

## DARIUSZ WÓJCIK

ur. 1961; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, kampania wyborcza w 1989 roku, Okrągły Stół, Konfederacja Polski Niepodległej, Komitet Obywatelski, wiece wyborcze, plakaty, ulotki, rozbijanie wieców przez SB, poparcie dla Kazimierza Czerwińskiego i Teresy Liszcz

### Kampania wyborcza do Sejmu i Senatu 1989 roku

To była bardzo ciekawa kampania, szczególnie dla mnie, dlatego że wtedy, kiedy był Okrągły Stół, wszystko się ważyło. Byłem [w Lublinie] przywódcą Konfederacji Polski Niepodległej, która po pierwsze nie chciała uczestniczyć w dogadywaniu się z komunistami, a po drugie nie miała też szans, żeby być przy Okrągłym Stole. Nasi działacze nie mogli też startować z list Komitetu Obywatelskiego „Solidarności”. [Wynikało to z faktu], że już w roku 1987 zostały zawarte pewne porozumienia z tak zwaną opozycją konstruktywną a władzami PRL-u dotyczące rozwoju sytuacji. W tych porozumieniach „Solidarność” zobowiązała się do niewspomagania i niekooperowania z tak zwaną opozycją niekonstruktywną, do której należała Konfederacja Polski Niepodległej. Ten układ odzwierciedlają między innymi stenogramy z posiedzeń biura politycznego KC PZPR. W związku z tym wszystko, co się działo, było na styku między ludźmi z „Solidarności”, którzy chcieli iść w kierunku niepodległości (stąd współpraca z Konfederacją była dla nich cenna) i ludźmi, którzy wiedzieli o zawartych układach i przeciwstawiali się tej współpracy, i ją blokowali; często też wbrew samemu sobie. Szczególnie widoczne było to w Lublinie, w momencie zbliżania się wyborów.

Była to na przykład sprawa uzgadniania wspólnych elementów kampanii wyborczej, popierania niektórych ludzi [z Komitetów Obywatelskich] w [tych] okręgach, [w których] my nie mieliśmy swoich kandydatów. Trzeba pamiętać, że Konfederacja wystawiła tylko w niektórych okręgach kandydatów. Myślę, że sprawa tej współpracy była bardzo wrażliwa w dwóch miejscach w Polsce: w Lublinie i Krakowie. W Krakowie kandydował Leszek Moczulski, [w Lublinie Dariusz Wójcik – red.]. Dla nas było sprawą oczywistą, że komunizm jakby sam upada, tylko jakość tego upadku i to, co z tego [upadku] wyniknie, jest sprawą opozycji, [jej wpływu].

Zarówno opozycja lewicowa, jak i część [tych] działaczy „Solidarności”, z których

później powstały w Polsce ugrupowania lewicowe i liberalne, chciała niepodległości i wolności ograniczonej. Oni bardziej niż komunizmu, bali się prawicowej części politycznej, która może powstać w Polsce. Stąd ich działania w kierunku zbliżenia się i współpracy z władzami PRL-owskimi, aby jak najdłużej, nawet częściowo, utrzymać [komunistów] u władzy. Nie chcieli podzielić się władzą, nie [chcieli] dopuścić do niej i do struktur państwowych części prawicowej opozycji. Stąd w tamtym okresie przeróżne działania związane i z wyborami, i później z wieloma [innymi] dziedzinami, na przykład z wymiarem sprawiedliwości. [Dążono do tego], żeby je zakonserwować w układzie, który był układem PRL-owskim, czy też z niego wynikał. [Dotyczyło to również] niektórych samorządów zawodowych czy grup zawodowych. W tym kierunku to szło. Miało to także swój wpływ na przebieg wyborów i kampanię wyborczą w 1989 roku oraz na możliwości, [jakie miał KPN].

[Nie mieliśmy] żadnego zaplecza logistycznego przy prowadzeniu kampanii, [czy też] możliwości dotarcia do mediów. Nasza [kampania] polegała wyłącznie na tym, aby dotrzeć do ludzi w sposób bezpośredni, czyli [poprzez] plakaty, ulotki, spotkania i wiece wyborcze, [właściwie] wyłącznie na ulicy czy na placach. Działania te zaczęliśmy bardzo szybko. Kampanię rozpoczęliśmy już od kwietnia, [kiedy] zaczęliśmy regularnie realizować wiece na Placu Litewskim, które spotkały się z natychmiastową reakcją władz Służby Bezpieczeństwa i milicji. [Nasze] wiece były regularnie rozbijane.

Ciekawy moment w tych wyborach dotyczył popierania osób, które kandydowały z mandatów SD i ZSL. Z SD to był Kazimierz Czerwiński, z ZSL-u popieraliśmy Teresę Liszcz. Zarówno [KPN], jak i Komitet Obywatelski popierali tych kandydatów. Oni odbierali mandaty [stronie rządowej] i w wyniku tej sytuacji w Sejmie opozycja miała większość, dzięki czemu zmiany mogły być zdyktowane.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-15, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Jacek Bednarczyk
<b>Redakcja</b>	Jacek Bednarczyk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"